**Księga Joba 28,1-28**

Tak! Są kopalnie srebra i miejsca, gdzie się płucze złoto. Żelazo wydobywa się z ziemi, a miedź wytapia się z rudy. Położono kres ciemności, bada się rudę aż do najdalszych zakątków w ciemności i mroku. Kopią szyb w dolinie, z dala od osiedli, zapomniani przez przechodniów, bez oparcia dla nóg wiszą, kołyszą się. Z ziemi pochodzi chleb, lecz w głębi jest ona rozgrzebana jakby przez ogień, Jej kamienie zawierają szafiry, ma też w nich ziarenka złota. Ścieżki do niej nie zna sęp i nie wypatrzyło jej oko sokoła. Nie kroczą po niej dzikie zwierzęta, nie stąpa po niej lew. Po krzemień człowiek wyciąga rękę, wywraca góry od podstaw. W skałach wykuwa sztolnie, a jego oko dostrzega wszystko, co cenne. Nakłada pęta na rzeki, aby nie przeciekały; wywodzi na światło to, co skryte. Lecz gdzie można znaleźć mądrość? A gdzie jest siedziba rozumu? Człowiek nie zna drogi do niej; nie można jej znaleźć w krainie żyjących. Otchłań mówi: Nie ma jej we mnie, a morze powiada: U mnie też nie. Nie można jej dostać za szczere złoto, ani nie można nabyć jej na wagę srebra. Nie można za nią zapłacić złotem Ofiru ani drogocennym onyksem lub szafirem. Nie dorówna jej ani złoto, ani szkło, nie można jej zamienić na kosztowności szczerozłote. Perły i kryształy nie wchodzą przy niej w rachubę, bo większą wartość ma zdobycie mądrości niż perły. Nie dorówna jej topaz etiopski, nawet na wagę szczerego złota nie idzie. Skąd więc bierze się mądrość i gdzie jest miejsce rozumu? Zakryta jest przed oczyma wszystkich żyjących i zatajona przed ptactwem niebieskim. Otchłań i śmierć mówią: Słyszałyśmy wieść o niej na własne uszy. Bóg wie o drodze do niej, tylko On zna jej siedzibę, Bo tylko On patrzy na krańce ziemi i widzi wszystko, co jest pod niebem. Gdy nadawał wiatrowi wagę i mierzył pojemność wód, Gdy deszczowi wyznaczał prawo i szlak dla błyskawicy, Wtedy ją widział i zgłębił, ustalił i wypróbował, I rzekł do człowieka: **Oto bojaźń Pańska, ona jest mądrością, a unikanie złego rozumem**.